



**Alicja Dusza**, 2017-09-21 08:39

## Nasilają się ruchy antyszczepionkowe. I to jest dla nas ogromnym problemem



Zdj. materiały prasowe

**O komentarz w sprawie rodziców, którzy nie zaszczepili dziecka poprosiliśmy prof. Marię Katarzynę Borszewską-Kornacką prezes Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego.**

**Sąd przywrócił prawa rodzicielskie rodzicom, którzy odmówili szczepień i zabrali dziecko ze szpitala w Białogardzie. Pytanie, czy w ogóle były podstawy, żeby ograniczyć prawa rodzicielskie?**

Ograniczanie praw rodzicielskich jest możliwe i czasem konieczne w sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia. I w takich sytuacjach sąd krótkotrwale ogranicza prawa rodzicielskie. Ja nie mogę oczywiście powiedzieć, jak wyglądały relacje lekarz a rodzice i trudno mi się ustosunkować do tej sytuacji. Ale ja starałabym się tak długo, jak to możliwe tłumaczyć rodzicom, zarówno konieczność szczepień, jak i podanie witaminy K, której brak podania jest szczególnie bulwersujący. Brak podania witaminy K może, nie musi, zagrażać zdrowiu i życiu dziecka. Ci rodzice wykazali się rzeczywiście bardzo złą wiedzą albo jej brakiem. Byli oni prawdopodobnie źle edukowani przez niewiarygodne źródła. Można się domyśleć jakie. Ruchy antyszczepionkowe nasilają się coraz bardziej. I to jest dla nas ogromnym problemem. Można, oczywiście, szczepienia odroczyć, ale Polski nie stać jeszcze na to, by w ogóle z nich zrezygnować. Obowiązuje nas program szczepień ochronnych. My realizujemy ten program, a rodzice powinni mieć do nas zaufanie, bo nam naprawdę chodzi wyłącznie o bezpieczeństwo dziecka. Przeważnie rodzice dzieci urodzonych przedwcześnie wierzą nam. Sama szczepię takie noworodki nie tylko tymi podstawowymi szczepionkami, ale także tymi obowiązkowymi do drugiego miesiąca życia, jeśli oczywiście noworodek

jeszcze przebywa na moim oddziale i jest stabilny. Spotkałam się z jedną sytuacją, kiedy musiałam mamie noworodka dłużej tłumaczyć, że szczepienie jest konieczne. Większość rodziców wcześniaków sama się domaga tych szczepień i wypytują mnie, kiedy to nastąpi. Takie są moje osobiste doświadczenia. Myślę, że wielu kolegów na podobne.

**Jeżeli rodzic odmawia szczepienia, co Pani robi w takiej sytuacji i czy zdarzają się one często?**

Jeżeli chodzi o rodziców dzieci urodzonych o czasie to takie odmowy zdarzają się. Musimy to wówczas udokumentować, zgłosić do stacji sanitarno-epidemiologicznej, ale rodzice czasami nie chcą się pod takim oświadczeniem podpisać, a muszą. Mówimy wtedy, że rodzice chcą odroczyć szczepienia i wpisujemy to zarówno w dokumentacji medycznej, jak i w książeczce zdrowia dziecka. Oczywiście nie wypisujemy wtedy karty uodpornienia, bo taka karta powinna być założona na oddziale neonatologicznym. Jeśli rodzice chcą realizować szczepienia później, jest to możliwe, ale to musi być absolutnie udokumentowane i my o tym musimy wiedzieć.